



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny

(66)

5. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 18 grudnia 2001 r.

V kadencja

Porz¹dek obrad:

1. Wyb³r zastêpcy przewodnicz¹cego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
2. Rozpatrzenie ustawy zmieniaj¹cej ustawê o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawy o zwalczaniu chor³b zakaŹnych zwierz¹t, badaniu zwierz¹t rzeŹnych i miêsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej oraz ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierz¹t gospodarskich.
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych.
4. Sprawy ró¿ne.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniś)

Przewodniczący Jerzy Pieniś:

Mam zaszczyt otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Cieszę się, że jesteśmy już w szerszym składzie, że obradujemy z udziałem osób nowo przyjętych do komisji: marszałka Ryszarda Jarzembowskiego i kolegi Józefa Dziemieli. Mam nadzieję, że dojedzie kolega Stokosa, który również został członkiem naszej komisji.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów drugiego i trzeciego posiedzenia komisji stwierdzam, że zostały one przyjęte.

Informuję, że protokół czwartego posiedzenia komisji znajduje się w sekretariacie komisji. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on zatwierdzony na kolejnym posiedzeniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę wpisać się na listę obecności.

Projekt porządku naszego posiedzenia, zgodnie z propozycją, która została przedyskutowana w ubiegłym piątek, obejmuje:

1. Wybór zastępców przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
2. Rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm 14 grudnia 2001 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych, ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej oraz ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.
3. Rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm 17 grudnia 2001 r. ustawy o zmianie ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych.
4. Sprawy różne.

Czy są wnioski dotyczące porządku posiedzenia?

Jeżeli nie, to bardzo proszę o zatwierdzenie porządku.

Kto jest za, proszę podnieść rękę.

Dziękuję. Stwierdzam, że głosowaliśmy jednogłośnie.

Szanowni Państwo, chciałbym podziękować pięciu senatorom z naszej komisji za udział w uroczystościach studium stu lat powstania mleczarskiej oraz dziesięciolecia Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich oraz w targach mleczarskich, które odbyły się w Pałacu Kultury i Nauki. Dostaliśmy specjalne podziękowania od kierownictwa. Dziękuję tym, którzy zechcieli wziąć udział w tym jubileuszu. W przeciwieństwie do posiedzeń zachowaliśmy się bardzo poważnie, co zostało zauważone.

Przegłosowaliśmy już porządek posiedzenia, więc chciałbym przejść do realizacji pierwszego punktu, który dotyczy wyboru zastępców przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Szanowni Państwo, na poprzednim posiedzeniu komisji był senator Izdebski, ale nie był senatora Borkowskiego. Panowie senatorowie zaproponowali więc, żeby przełożyć wybory na następne posiedzenie, na którym będą nowi członkowie: pan marszałek oraz panowie senatorowie Dziemdziała i Stokosa. Ponieważ nie miałem na piśmie oświadczenia senatora, że wyraża on zgodę na kandydowanie, uznaliśmy, że eleganckim rozwiązaniem będzie przeniesienie wyborów na to posiedzenie, które miało się odbyć już w nowym składzie. Dzisiaj przed samym posiedzeniem jedna z pań odebrała telefon powiadamiający o absencji senatora Borkowskiego. Czy można prosić o informację?

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Kancelarii Senatu
Joanna Kowalska:**

Otrzymałam informację z biura pana senatora Borkowskiego, że na trasie w kierunku Warszawy jest korek, więc pan senator spóźni się na posiedzenie komisji.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Mamy dylemat, bo nie dostałem na piśmie... Może sekretariat otrzyma na piśmie zgodę na kandydowanie?

(Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Kancelarii Senatu Joanna Kowalska: Nie, nie mamy jej.)

Jest to kolejne posiedzenie, na którym pan senator Borkowski stawia nas przed pewnym dylematem formalnym. W obradach uczestniczy senator Izdebski, dlatego poddaję pod rozważenie, czy nie przeprowadzić głosowania w takim składzie, w jakim teraz jesteśmy. Trzeba być poważnym.

(Głosy z sali: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Bartos:

Zastanawiam się nad pewną rzeczą. Może zaczęlibyśmy realizować inny punkt porządku?

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Jest to niemożliwe, ponieważ goście zostali zaproszeni na konkretną godzinę. Jesteśmy teraz w pewnym składzie, wszyscy przyszli, aby na początku załatwić sprawy formalne. Później nie będzie niektórych senatorów.

(Głos z sali: Głosujmy na tych, którzy są.)

Rozumiem, że jest zgoda na przeprowadzenie wyboru wśród tych, którzy formalnie wyrazili zgodę na kandydowanie i są obecni. Tamten temat odkładamy...

(Głos z sali: Czyli głosujemy na senatora Izdebskiego.)

...ad Kalendas Graecas.

Mili Państwo, po uzgodnieniach koalicyjnych składam propozycję, aby jednym z naszych wiceprzewodniczących został senator Izdebski. Mam pytanie, czy są inne kandydatury?

(Głos z sali: Byłoby, ale po co?)

Dzisiaj nie mamy zgody innych osób itd.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Rozumiem, że inne kandydatury nie zostały zgłoszone.

Proszę sekretariat komisji o wpisanie odpowiednich nazwisk i rozdanie kart do głosowania.

Pani Mecenasz, iluosobowa musi być komisja skrutacyjna?

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Wystarczy dwuosobowa.

Proponuję kolegę Dziemdziałę jako bardzo doświadczonego strażaka oraz kolegę Bartosa, który siedzi z tej samej strony.

Jest zgoda na taki skład komisji?

(Głosy z sali: Tak.)

W takim razie bardzo prosimy o rozdanie kart do głosowania i za chwilę przystąpimy do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Kolega przewodniczący ogłosi teraz wynik wyborów. Proszę mówić do mikrofonu, bo wszystko trzeba zapisać.

Senator Józef Dziemdział:

Protokół głosowania tajnego w dniu 18 grudnia 2001 r. w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na zastępcę przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłoszono senatora Sławomira Izdebskiego. Senatorowie Józef Dziemdział i Tadeusz Bartos, powołani przez przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Jerzego Pieniżka, do przeprowadzenia tajnego głosowania, stwierdzają, że za wyborem senatora Sławomira Izdebskiego głosowało siedmiu senatorów, nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

W związku z wynikami głosowania stwierdzamy, że senator Sławomir Izdebski został wybrany na zastępcę przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na dokumencie jest także data: Warszawa, 18 grudnia 2001 r oraz widnieje podpis dwóch członków komisji.

(Głosy z sali: Gratulujemy. Dobrze głosowaliśmy.)

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Protokół proszę przekazać do sekretariatu komisji.

Serdecznie gratulujemy. Dziękuję za stuprocentowe zaufanie.

Oddaję głos wiceprzewodniczącemu.

Senator Sławomir Izdebski:

Bardzo serdecznie dziękuję kolegom za wykazane zaufanie. Nie będę się przedstawiać, bo dokonałem tego na pierwszym posiedzeniu naszej komisji. Mam nadzieję,

że współpraca z kolegą przewodniczącym będzie się układać bardzo dobrze. Myślę – wspomniawszy kiedyś o tym – że dzięki naszej pracy może uda się wprowadzić w rolnictwie prawidłowe zasady ekonomii.

Obiecuję, że będę bardzo aktywny. Oczywiście oczekuję pomocy ze strony kolegów z komisji, ponieważ pierwszy raz jestem senatorem – na dodatek jestem najmłodszym senatorem – więc moje doświadczenie jest takie, jakie jest. Myślę, że przez cztery lata, dzięki wspólnej pracy, zdobędę większe doświadczenie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniś:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że pierwszy punkt porządku mamy za sobą, proponuję przed przerwą, do czasu przybycia ministra Pilarczyka zająć się sprawami organizacyjnymi.

Proszę, aby pani sekretarz przeczytała przy nowych członkach komisji projekt planu pracy na rok następny, w którym przewidziano wyjazdowe posiedzenia i nasze konferencje. Ma pani plan przy sobie?

(Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Kancelarii Senatu Joanna Kowalska: Mam.)

Proszę bardzo.

**Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Kancelarii Senatu
Joanna Kowalska:**

W pierwszym kwartale przewidziano posiedzenia dotyczące bieżących spraw legislacyjnych, czyli ustaw, które będą spływały z Sejmu, zorganizowanie na terenie parlamentu konferencji na temat „Samorząd terytorialny i rolniczy a proces integracji polskiej wsi i rolnictwa z Unią Europejską”, także wyjazdowe posiedzenie komisji oraz posiedzenie dotyczące spraw budżetowych. Chodzi o budżet państwa na rok 2002 w części dotyczącej rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

W drugim kwartale komisja ma zająć się zagadnieniem biopaliwa, jego wprowadzeniem, produkcją i ekologią, bieżącymi pracami legislacyjnymi, czyli ustawami, które spłyną do Senatu z Sejmu, a także realizacją programów mającej retencji.

Trzeci kwartał to zorganizowanie na terenie parlamentu międzynarodowej konferencji komisji rolniczych państw pretendujących do Unii w celu wykorzystania doświadczeń państw, które już do niej weszły.

(Głos z sali: Chodzi o te państwa, które weszły niedawno.)

W tym kwartale zaplanowano również prace bieżące, prace legislacyjne, zorganizowanie w jakimś regionie przygranicznym wyjazdowego posiedzenia komisji, którego tematem byłby rozwój współpracy gospodarczej związanej z rolnictwem – chodzi o handel ze Wschodem, jest to tytuł roboczy – oraz rolnictwo ekologiczne. Uzyskałam informację, że osobą współpracującą i odpowiedzialną za zorganizowanie posiedzenia wyjazdowego jest pan senator Lorenz. To wszystko.

Przewodniczący Jerzy Pieniś:

Szanowni Państwo, to są propozycje na następny rok, ułożone kwartalnie. Trudno planować inaczej, ponieważ dojdą także bieżące sprawy legislacyjne.

Pierwsze posiedzenie wyjazdowe odbyłoby się w regionie łódzkim, ponieważ jestem przewodniczącym. Ta propozycja przeszła z tamtego roku, nie została wtedy zrealizowana, nie mieliśmy szczęścia. Tematem posiedzenia byłaby informacja o realizacji rządowego programu rozwoju rynków hurtowych i giełd. Zaczęlibyśmy obrady w Ksawerowie, a później przenieśliśmy się do zagłębia przetwórstwa rolno-spożywczego w powiecie wieluńskim i pajęczańskim. Posiedzenie odbyłoby się pod koniec stycznia, być może 22 stycznia. Musimy wystąpić do marszałka o zgodę. Od razu mówię, że nie byłoby żadnych kosztów, oprócz przejazdu samochodem, ponieważ opłaty za noclegi byłyby symboliczne i zostałyby pobrane z naszych 5 tysięcy zł. Każdy z nas ma 5 tysięcy na rok. Jeżeli chodzi o koszty wyżywienia i nagrywania, to biorę na siebie zapraszający, czyli starostowie, którzy będą brali udział w posiedzeniu i wojewoda łódzki.

Jeżeli chodzi o konferencję, to po konsultacji z KIE i z ministrem rolnictwa Plewł, który odpowiada za te dziedziny, mogę powiedzieć, że odbędzie się ona w lutym, czyli zgodnie z tym, co ostatnio sugerowano. Trzeba ją bowiem przygotować. Pieniądze na nią nie będą pochodziły z senackiego budżetu, Kolego Marszałku, najwyżej jakaś symboliczna kwota, ale z Komitetu Integracji Europejskiej, który ma fundusze na takie cele. Jak usłyszeli temat, to byli bardzo zadowoleni, że planujemy go poruszyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ważenie. Można by włączyć również innych.

Konferencja międzynarodowa odbyłaby się jesienią, chyba na przełomie września i października. Jest to propozycja marszałka Rzemyskowskiego. Chodzi o to, aby integrować kraje byłej RWPG i skorzystać z doświadczeń krajów nowoprzyjętych do Unii, czyli Portugalii, Hiszpanii i Grecji. Trzeba zobaczyć, co jest dobre, a co złe, abyśmy się nie bali, ale widzieli zagrożenia. Jeżeli razem wchodziłbyśmy do Unii i mielibyśmy wspólne stanowisko w sprawach rolnych, to może wielcy, którzy dzisiaj rządzą Unią, trochę inaczej by na nas patrzyli. Myślę, że ta propozycja jest dość ciekawa.

Jeżeli chodzi o rolnictwo ekologiczne i handel ze Wschodem, to słusznie, że w tej dziedzinie nikt nie odmówi prymatu senatorowi Lorenzowi, który razem z senatorem Kozłowskiem mógłby pomóc zorganizować to posiedzenie. Zajmiemy się terenami przygranicznymi, więc pewne kwestie można by uzgodnić także z wiceprzewodniczącym.

Jest to program ramowy, otwarty. Myślę, że będzie planowanie na miesiąc, bo wiadomo, że wiele może się jeszcze zdarzyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słusznie, że każdy wyjazd powinien być skonsultowany z władzami samorządowymi na danym terenie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uważam, że to nie jest złą propozycja. Myślę, że można by włączyć również rolników czy przetwórców rolno-spożywczych działających na wsi.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Mam zatem pytanie, czy byłoby jeszcze inne sugestie dotyczące otwartego planu pracy? Nie ma. Chciałbym więc, żebyśmy go formalnie przegłosowali.

Kto jest za roboczym, otwartym planem pracy na następny rok?

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że wszyscy są za.

W tym momencie zarządzam przerwę. Musimy poczekać na ministra Pilarczyka. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Szanowni Państwo!

Po przerwie realizujemy porządek posiedzenia.

Witam wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi Józefa Jerzego Pilarczyka, któremu towarzyszy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: To mój asystent społeczny.)

...jego asystent społeczny, pan Piotr Giemza.

W porządku obrad w punkcie drugim i trzecim przewidziano sprawy merytoryczne związane z prawem przyjętym przez Sejm. Przypomnę, że chodzi o zmianę ustawy potocznie nazywanej weterynaryjną oraz ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Zgodnie ze zwyczajem naszej komisji bardzo prosimy pana ministra, żeby zechciał nas wprowadzić najpierw w pierwszy, a następnie w drugi temat.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Panie Przewodniczący!

W przypadku pierwszego projektu ustawy dotyczącego nowelizacji pakietu ustaw weterynaryjnych problem polega na tym, że wczęci związanej z ustawą o hodowli zwierząt w wyniku błędu technicznego na kolejnych etapach procesu legislacyjnego nastąpiła zamiana oznaczenia przepisu dotyczącego terminu wejścia w życie. Chodzi o termin rozpoczęcia przez Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt nadzoru nad wykonaniem przepisów ustawy w tym zakresie. Ta sprawa jest związana z drugim przepisem, mówiącym o możliwości uczestniczenia w zawodach koniowatych. Przepraszam za tę nazwę, ale takie jest określenie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do koniowatych należą również osioł i muł. Żeby nie wymieniać tych trzech gatunków, używa się nazwy „koniowate”. Ten przepis miałby wejść w życie z dniem członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

W wyniku błędu technicznego terminy wejścia w życie tych dwóch przepisów zostały przedstawione: nadzór nad hodowlą wykonywany przez krajowe centrum wszedłby w życie z dniem członkostwa Polski w Unii Europejskiej, a od 1 stycznia 2002 r. zwierzęta z Unii Europejskiej mogłyby uczestniczyć w zawodach koniowatych w Polsce. Wyrazy „art. 40b” powinny być więc zastąpione wyrazami „art. 40f”.

Nowelizacja polega na tym, żeby przywrócić pierwotny sens i pierwotny zapis tej ustawy. Wyjaśnimy już, gdzie powstała pomyłka. Jak państwo senatorowie pa-

miêtaj¹, ta ustawa by³a zawetowana przez prezydenta w czêœci dotycz¹cej ustawy o ochronie zwierz¹t. W trakcie kolejnej rotacji pope³niono b³d przy przepisywaniu.

(*G³os z sali*: Prezydent mia³ dobry projekt?)

Pierwotnie prezydent mia³ dobry projekt, a nastêpnie po przyjêciu weta... Chodzi o to, ðe dwukrotnie trwa³ proces legislacyjny. Poniewa prezydenckie weto zosta³o przyjête, pierwszy cykl legislacyjny zosta³ zakończony. Rz¹d drugi raz z³o¹y³ ten sam projekt, bez czêœci dotycz¹cej ochrony zwierz¹t, która budzi³a kontrowersje. Zg³aszaj¹c go, pope³niono b³d, zamieniono oznaczenie i wyszed³ absurd, który zauwaono w trakcie przygotowywania rozporz¹dzeñ wykonawczych. Po prostu trzeba to poprawiaê. W tej nowelizacji chodzi wiêc o naprawienie b³êdu i prosi³bym o jej zaakceptowanie.

(*Senator Janusz Lorenz*: Wyrazy „art. 40f” to jaka data?)

Nie chcia³bym pope³niæ b³êdu. Moliwoœæ uczestnictwa w zawodach koniowatych wchodzi w ðycie z dniem cz³onkostwa w Unii Europejskiej, a nadzór nad hodowl¹ i wykonaniem przepisów ustawy o hodowli zwierz¹t, któr¹ wprowadziliœmy, wchodzi w ðycie 1 stycznia 2002 r.

(*G³os z sali*: Co do tego czasu trzeba robiæ z zawodami koniowatych?)

Do tego czasu bêdziemy dzia³æ na podstawie polskich przepisów, wiêc w zawodach krajowych bêd¹ mog³y braæ udzia³ konie...

(*Wypowied poza mikrofonem*)

Gdybyœmy przyjêli ten przepis, to ju od 1 stycznia... (*wypowiedzi w tle nagrania*) ... ale bez wzajemnoœci, bez moliwoœci w drug¹ stronê.

Przewodnicz¹cy Jerzy Pieni¹ek:

Nie dziwny siê, ðe kolega Lorenz zadaje tyle pytañ. Na ostatnim posiedzeniu zgodzi³ siê byæ sprawozdawc¹ w tej sprawie.

(*Wypowied poza mikrofonem*)

Czy s¹ inne pytania do pana ministra?

(*Senator Janusz Lorenz*: Panie Ministrze, jak siê pan czuje w ministerstwie?)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk*: ...nie chcê powiedziaê, wszystkim Polaków.) (*Weso³oœæna sali*)

Niektórzy wyrazili sugestiê, ðe mamy nowego ministra, a jeszcze nie by³o ne-rytorycznego spotkania.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk*: - e-by to nie by³o protoko³owane, to po zakoñczeniu powiem...)

Dziêkujê bardzo.

Rozumiem, ðe nie ma wiêcej pytañ. Nasz kandydat na sprawozdawcê take nie ma ju wiêcej pytañ, tak?

Czy s¹ inne wnioski dotycz¹ce tej ustawy? Nie ma.

Skoro nie ma innych wniosków, to chcia³bym poddaê pod g³osowanie projekt, który zosta³ przes³any przez marsza³ka Senatu, Longina Pastusiaka.

Kto jest za, proszê o podniesienie rêki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto siê wstrzyma³?

Stwierdzam, ðe jednog³oœnie przyjêliœmy projekt przed³o¹ony przez Sejm i przys³any przez pana marsza³ka Longina Pastusiaka.

Szanowni Państwo, przystępujemy do rozpatrzenia drugiego tematu dotyczącego ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Głos ma minister Pilarczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Szanowni Państwo!

Druga ustawa jest poważniejsza merytorycznie, ma także skutki finansowe. Chciałbym poinformować, że 6 września Sejm przyjął ustawę o regulacji rynku mleka. Na podstawie art. 42 tej ustawy rolnicy, którzy od 1 stycznia 2002 r. będą produkować mleko w klasie ekstra, mieli by otrzymywać 7 gr dopłaty z kasy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Trzeba pamiętać, że pieniądze agencji pochodzą z budżetu państwa. Gdyby ten przepis wszedł w życie 1 stycznia, to na ten program należałoby przewidzieć około 350 milionów zł.

Z dniem wejścia w życie tej ustawy zaczynają także obowiązywać inne przepisy, które mają konsekwencje finansowe. Chodzi o przepis, który mówi, że agencja będzie finansować program „szklanka mleka”. Będzie on przygotowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i zatwierdzony przez Radę Ministrów. Program ten będzie polegał na dofinansowaniu spożycia mleka w szkołach.

(Głos z sali: Ile to będzie kosztować?)

Będzie to kosztować 90 milionów zł.

(Głos z sali: 300 milionów zaoszczędzamy, 90 milionów wydajemy, więc o 210 jesteśmy do przodu.)

Chciałbym także poinformować, że na mocy tych przepisów zacznie działać inny, bardziej kosztowny system interwencji na rynku masła, na rynku mleka w proszku oraz będzie dofinansowywane przechowywanie masła na zlecenie Agencji Rynku Rolnego.

Rzeczniczka, czy art. 42 powinien wejść w życie w 2002 r. i doszedł do wniosku, że musi pozostać instrument, który będzie zachęcał do rozwoju hodowli, a na mocy tej ustawy zostanie wprowadzone kwotowanie produkcji mleka. Rok referencyjny będzie się zaczynał 1 kwietnia 2002 r., z konsekwencjami dopiero od 1 kwietnia 2004 r., w związku z tym konieczne jest działanie mobilizujące. Rzeczniczka zaproponowała, żeby ten przepis wszedł w życie z dniem 1 października 2002 r. Ustawa mówi zresztą, że obowiązują do dnia uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej, ponieważ od tego momentu będą obowiązywać inne rozwiązania wprowadzone w ramach instrumentów wspólnej polityki rolnej. Tam nie ma takiej dopłaty. Wejście w życie 1 października będzie kosztować około 90 milionów zł przy założeniu, że w czwartym kwartale produkcja mleka w klasie ekstra będzie wynosiła około 1 miliarda 250 milionów l.

Słowo to nowe rozwiązania niosące dodatkowe...

(Przewodniczka cy Jerzy Pieniś: 1 milion 250, tak?)

1 miliard 250 milionów l. Przewidujemy, że w czwartym kwartale taka powinna być produkcja mleka w klasie ekstra.

(Senator Sławomir Izdebski: Czy to oznacza, że jeżeli nie będzie takiej produkcji, to nie będzie dopłaty?)

Będzie. Proszę wykonać taki rachunek: 1 miliard 250 milionów razy 7 gr daje 87 milionów 500 tysięcy. Jeżeli produkcja będzie wynosiła 1 miliard 500 milionów, to będzie to 105 milionów zł, jeżeli równy 1 miliard, to będzie to tylko 70 milionów zł. Szacujemy, że produkcja wyniesie 1 miliard 250 milionów l, więc koszt dopłaty to będzie

dzie 87 milionów 500 tysięcy zł, czyli w zaokrągleniu 90 milionów. Uznajemy, że w czwartym kwartale będzie taki koszt.

Nie ukrywam, że w Sejmie trwała dyskusja, dlaczego ogranicza się możliwości dofinansowania mleczarstwa. Pragnę zwrócić uwagę, że art. 42, o którym mówimy, to nowy przepis, że proponujemy dodatkowe środki oprócz tych, które do dnia dzisiejszego są stosowane w mleczarstwie. Chodzi mi o realizowany program restrukturyzacji mleczarstwa z linii kredytów, chyba BR/15, na modernizowanie obór i zakładów przetwórstwa mleka. Koszt dopłat do kredytów, które zostały wcześniej zaciągnięte przez mleczarnie czy rolników na zakup chłodzi, dojarni czy na linie przerobu mleka, będzie wynosił w 2002 r. około 200 milionów zł. Ten program funkcjonuje. Zostanie także wprowadzony ten przepis, którego realizacja będzie kosztowała 90 milionów zł. Uważamy, że tylko na tyle pozwala budżet zaplanowany dla rolnictwa, chodzi o środki przeznaczone na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na więcej po prostu nas nie stać.

Alternatywą mogłoby być wejście w życie tego przepisu, na przykład z dniem 1 stycznia 2003 r. Chcemy jednak, żeby ta dopłata zaczęła obowiązywać jeszcze w tym roku i była stosowana w latach następnych, aż do momentu uzyskania członkostwa.

Proszę o zaakceptowanie ustawy uchwalonej przez Sejm.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pozwolę sobie zadać pytanie jako pierwszy, ponieważ w ubiegłym roku byłem w Senacie z ramienia SLD koordynatorem projektu tej ustawy. Wtedy zadałem ministrowi ówczesnego rządu pytanie, czy na tę ustawę, która miała wejść w życie 1 stycznia, przewidziano środki w projekcie budżetu. Chodziło również o paragraf mówiący o dofinansowaniu. Minister rolnictwa odpowiedział, że z ubolewaniem stwierdza, że nie zostały zaplanowane. Zadałem więc pytanie, na jakiej podstawie rząd wnosi taki projekt, skoro nie ma pokrycia budżetowego. Odpowiedział, że może środki jeszcze się znajdą.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy w pierwotnym projekcie budżetu, skierowanym po ostatecznych zmianach i korektach przez ministra Bauca były zaplanowane te pieniądze, czy nie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Problem polega na tym, że konsekwencje tego przepisu będzie ponosić Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, której budżet jest wydzielony w części przeznaczonej na rolnictwo. W zasadzie to od ministra rolnictwa i od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zależy, jakie to są pieniądze. Jeżeli przepis ustawy zobowiązuje agencję do wypracowania czegoś to wiadomo, że jest to sztywny wydatek. W takim wypadku agencja może, na przykład, zabraknąć na dopłaty do kredytów albo na inne, niesztynne, niezdeterminowane ustawowym przepisem zadania. Wiadomo, że ten przepis, jeżeli zostanie przyjęty w takim zakresie, jak proponujemy lub gdyby ta ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia, musiałby mieć pokrycie w środkach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, chyba że przepisy tej ustawy byłyby tak obciążające budżet, że na przykład zabrakłoby pieniędzy w sierpniu

czy lipcu, że od tego czasu agencja byłaby niewypłacalna. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy w budżecie przygotowanym przez pana ministra Bauca były zaplanowane na to środki.

W tegorocznym projekcie budżetu, nad którym dyskutują komisje sejmowe, jest zapis mówiący, że jeśli środki przeznaczone na wsparcie programu SAPARD – zdaje się, że chodzi o 60 milionów zł – nie zostaną wykorzystane jako nasz komponent krajowy, to będą przeznaczone na dopłaty do mleka w klasie ekstra. Komisja Finansów Publicznych Sejmu zwróciła uwagę, że ten przepis nie ma znaczenia i nie musi znajdować się w ustawie budżetowej, ponieważ podstawą uruchomienia tych pieniędzy jest ta ustawa, a źródłem finansowania jest budżet Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przeznaczony między innymi na wykonanie tej ustawy.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Dziękuję.

Bardzo proszę o pytania.

Proszę, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Mam pytanie natury finansowej. Rozumiem, że gdyby ta ustawa weszła od lipca, to w budżecie państwa nie wystarczyłoby pieniędzy, tak? Zakładam hipotetycznie, że obowiązywałaby ona od lipca, bo termin styczniowy jest jak gdyby całkowicie nierealny. Rozumiem, że brakuje pieniędzy, więc Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Ministerstwem Finansów podjęło pewne kroki i to wyliczyło. Te ustawy przesuwamy termin, czyli nie działamy dla dobra rolników, a wręcz przeciwnie. Jako komisja rolnictwa nie idziemy w sukurs rolnikom, i to tym najlepszym. Nie dostosowujemy szybciej prawa do wymogów Unii Europejskiej, tylko spowalnimy ten proces. Jeżeli chodzi o dostosowanie, to chyba najbardziej dopingujmy rolników działania finansowe, które spowalnimy. Stąd moje pytanie, które zadaję na początku, bo – jak rozumiem – nie ma pieniędzy.

Następna rzecz. Nie znam dokładnie tej ustawy, zapoznam się z nią, kiedy będzie omawiana w Senacie. Mówię o interwencji na rynku masła, mleka itd. Czy chodzi o interwencję na poziomie przyjętym w planie Agencji Rynku Rolnego, czy o dodatkową interwencję, która jest przewidziana w ustawie o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych, czy... (*wypowiedzi w tle nagrania*) Słuchając to szczególne ustalenia, więc trzeba by sięgnąć do źródeł i do materiałów ustawowych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Nie można powiedzieć, że ustawa czy przepis działa na niekorzyść rolników. Działa na ich korzyść. Można tylko stwierdzić, że na mocy tego przepisu rolnicy pro-

dukujący mleko nie mają zagwarantowanych 350 milionów tylko 90 milionów. Przed wejściem w życie tej ustawy, ze względu na stan budżetu mówimy, że przed rozpoczęciem roku nie możemy tak podzielić całego budżetu przeznaczanego na rolnictwo, żeby zapewnić produkcji mleczarskiej 350 milionów. Zapewniamy 90 milionów. Słusznie, że nie jest to działanie na szkodę producentów mleka czy krzywdzące ich. Słusznie to dodatkowe środki w wysokości 90 milionów zł, bo nie stać nas na 350 milionów.

Jeżeli chodzi o interwencję, to według nowych przepisów będzie się ona odbywać w odrębny sposób, będzie automatyczna. Taki mechanizm działa w Unii Europejskiej, gdzie ustalany jest poziom cen interwencyjnych. Nie mówi się w tym przypadku o cenach interwencyjnych, ale o cenie docelowej mleka, która zostanie osiągnięta przez ustalenie poziomu cen interwencyjnych na masło czy mleko w proszku. Czasem chodzi nam o to, żeby utrzymać opłacalność produkcji mleka na określonym poziomie. Nie jesteśmy w stanie ustalić ceny interwencyjnej mleka, bo specyfika jego skupu polega na tym, że cena zależy od jakości. Ustawa mówi więc o tak zwanej docelowej cenie rynkowej mleka w skupie, która będzie utrzymywana przez interwencję na rynku mleka w proszku i masła. Nowy mechanizm, który jest wprowadzany, polega na tym, że interwencja nie będzie sterowana ręcznie na podstawie decyzji Rady Ministrów zatwierdzonej czy przyjętej w programie rocznej interwencji, ale będzie prowadzona na podstawie przepisów tej ustawy. Jeżeli cena rynkowa masła spadnie poniżej ceny interwencyjnej określonej w ustawie, agencja automatycznie rozpocznie interwencję. Ustawa przewiduje również, kiedy ma się ona zakończyć. Niezależnie od tego, czy podoba się to rządowi lub prezesowi Agencji Rynku Rolnego w momencie, kiedy w sposób opisany w ustawie spadnie rejestrowany na rynku poziom cen na masło i mleko w proszku, agencja musi wykonać interwencję. Powtarzam: musi, ponieważ zobowiązuje ją do tego ustawa.

Trudno przewidzieć ten proces. Takie działanie być może jest niewygodne dla rządu czy agencji, ale jest bezpieczne dla producentów. Do tej pory było tak, że prezes agencji miał zaplanowany budżet, przyjmował program i mówił: na masło mam 10 milionów zł, na mleko w proszku mam 20 milionów zł i planował, że kupi tyle tysięcy ton masła po takiej cenie. Jak przychodzi sygnał, że mleczarzom nie podoba się cena masła, to ogłasza przetarg i mówi: proszę składać oferty, będziemy kupować masło. Tak się działo.

Ustawa wprowadza natomiast mechanizm automatyczny. Najpierw – oczywiście w drodze negocjacji, jest komisja porozumiewawcza – ustala się poziom cen interwencyjnych i kiedy rynek wskazuje taką konieczność, administracja rządowa nie ma nic do powiedzenia, musi interweniować. Na tym polega różnica między tymi procesami.

Chciałbym dodać, że jest to mechanizm interwencji, który zamierzamy wprowadzić również na innych rynkach, także na rynku zbożowym. Będzie funkcjonowała cena interwencyjna i Agencja Rynku Rolnego będzie zobowiązana interweniować wtedy, kiedy cena na rynku zboża spadnie poniżej minimum określonego w ustawie. Interwencja będzie prowadzona do skutku, czyli do momentu uzyskania takiego efektu, że cena zboża będzie się utrzymywać na określonym wcześniej poziomie gwarantującym – mam nadzieję – opłacalność produkcji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę o pytania.

Senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Bardzo króciutko. Rozumiem, że gdyby ustawa weszła na początku przyszłego roku, to rolnicy dostaliby około 350 milionów. Jeżeli wejdzie ona w terminie, który jest zakładany w tym projekcie, to dostaną oni w granicach 90 milionów, czyli de facto mniej.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Na podstawie tego przepisu, tak.)

W pierwszym czytaniu komisja sejmowa – nie Sejm, tylko komisja – złożyła wniosek, żeby ten projekt odrzucić, tak? Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Akurat w momencie głosowania większością komisji była...

(Głos z sali: Dużo rolników było.)

Nie chcę tego komentować.

(Senator Krzysztof Borkowski: Ministerstwo rolnictwa popiera tę ustawę, tak?)

Tak, jest to projekt rządowy.

Przewodniczący Jerzy Pieniś:

Szanowni Państwo, chciałbym żebyśmy teraz wypowiedzieli się, jak podejść do tego problemu, żeby z jednej strony rozwiązać tę sprawę zgodnie z sumieniem, ale nie obiecywać tego, czego nie ma, a z drugiej strony, abyśmy jako komisja wyszli z tego tak, jak powinniśmy wyjść. Komisja sejmowa zrobiła tak, jak mówi senator Borkowski, ale Sejm przyjął stanowisko zgodne z rządowym. Wiemy, że pieniędzy w budżecie nie ma, że dzisiaj nie znalazłoby się dodatkowych 350 milionów zł. Być może mogłoby być około 100 milionów. Mówi się, że w razie czego nawet 105 milionów. Jeżeli mleka będzie więcej, to trzeba będzie znaleźć na nie pieniądze z innych dziedzin rolniczych.

Jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentujemy określone środowiska, ale także bierzemy pewną odpowiedzialność za to, co czynimy. Chciałbym więc prosić o wypowiedzi, jak proponujecie państwo podejść do tematu...

(Brak nagrania)

Powinniśmy znaleźć taki sposób, który będzie sygnałem na zewnątrz, że nie jest to dobre rozwiązanie, ale że jest to jedyne dzisiaj rozwiązanie, bo inne jest niemożliwe. Poddaję więc ten temat pod dyskusję.

Proszę, senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Chciałbym, abyśmy podyskutowali, czy nie ma możliwości wprowadzenia cięć, na przykład w innych dziedzinach rolnictwa, mniej ważnych niż dopłaty do mleka, które bezpośrednio podnosi stopę życiową rolników. Czy jest możliwość dokonania cięć w innych dziedzinach po to, żeby przeznaczyć trochę więcej pieniędzy na dopłaty do produkcji mleka?

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Szanowni Państwo!

Pragnę poinformować, że w związku z tym projektem, którym zajmowało się Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i cały rząd, minister rolnictwa, wicepremier Kalinowski spotyka się z przedstawicielami różnych organizacji zainteresowanych wejściem w życie tej ustawy bez ograniczenia, o którym mówimy. Kto jak kto, ale minister rolnictwa nie jest jej przeciwnikiem. Chciałby on, żeby instrumenty wspierające produkcję mleka i zachęcające do niej weszły w życie i były bardzo skuteczne, tak jak sobie wyobrażaliśmy. W tym samym czasie minister musiał jednak zaakceptować projekt budżetu i zgłosić do niego uwagi. Nie można mówić, że czemuś się sprzeciwiamy, skoro nie potrafimy znaleźć źródła finansowych danego rozwiązania.

Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawa o regulacji rynku mleka została przyjęta 6 września, na dwa czy trzy tygodnie przed wyborami. Nie ulega wątpliwości, że gdyby poprzedni rząd miał świadomość, że będzie miał zagwarantowaną ciłgłość władzy, to by ten przepis wprowadził. Nie chcę tego nazywać dosłownie, ale był to przepis, który został wprowadzony w związku z kampanią wyborczą z pewnością świadomością, że w Sejmie nie znajdzie się odważny, który powie prawdę. Przeciwnie to był czas, kiedy minister Bauc musiał odejść za to, że poinformował, jaki jest stan finansów publicznych. Na forum Sejmu nikt jednak nie wystąpił z wnioskiem o skorygowanie tego przepisu, więc został on przyjęty. Teraz, po wyborach trzeba zmierzyć się z realiami i z konsekwencjami tego, co zostało uchwalone w trakcie kampanii wyborczej.

Przypomnę także, że jest to ustawa rządowa, która przeszła przez procedurę w Komisji Nadzwyczajnej – Komisji Prawa Europejskiego jako ustawa dostosowująca polskie przepisy dotyczące rynku mleka do ustawodawstwa Unii Europejskiej, w której nie ma takiego przepisu. To był przepis dodatkowy. Można zrozumieć jego intencje. Jego logika jest taka: jeżeli będziemy rolnikom dopłacać z budżetu państwa do produkcji mleka dobrej jakości, to będą go więcej produkować.

Muszę powiedzieć, że osobicie nie najlepiej oceniam tego typu rozwiązania. Wolałbym, żeby była to dopłata dla producenta mleka, a nie do ceny mleka. Znam takie przypadki – mogę podać przykłady – gdzie akonto wejścia w życie tej ustawy zarządy mleczarni obniżyły cenę. Dlaczego? Bo mleczarniom, tak jak wszystkim podmiotom działającym w rolnictwie i jego otoczeniu, kryzys gospodarczy zagraża w oczy. Dotyczy to nawet dobrych przedsiębiorstw. Przetwórcy mleka, nawet bardzo dobre mleczarnie, szukają oszczędności, zastosowały ostatni możliwy instrument, czyli obniżyły cenę skupu. Żeby producenci to przeżyli, mówił tak: budżet wam dopłaci, bo przyjęto ustawę, że będzie dopłata 7 gr, więc obniżyły cenę, ale od 1 stycznia wejdzie ustawa, która wam wyrówna straty i wszystko będzie OK. Niestety, jeszcze przed wejściem w życie tego przepisu wiele mleczarni podjęło decyzję o obniżeniu cen skupu. Nie dlatego, że chcą zarobić, ale dlatego, żeby się obronić przed postępującym kryzysem, który dotknął także ten dział. Na dobrą sprawę ten mechanizm łagodzi skutki kryzysu w mleczarstwie, ale propagandowo wykorzystywany jest jako coś, co rząd daje lub nie daje rolnikom.

Uważam, że s³uszn¹ jest filozofia dop³at bezpoœrednich, która obowi¹zuje w tej chwili w Unii Europejskiej. Powinny byæ one przekazywane bezpoœrednio rolnikowi na gospodarstwo. Dop³aty do ceny to z³e rozwi¹zanie, które mo¿e byæ przyczyn¹ zamazania relacji rynkowych. Dyskusja w Sejmie – zapewne to samo bêdzie w Senacie – wykaza³a, że pieni¹dze, które trudno by³o wygospodarowaæ z ma³ego bud¿etu, nie zawsze maj¹ w³acziwy skutek. Uważam, że lepsze skutki mo¿na by osi¹gn¹æ, gdyby dop³ata by³a przeznaczona bezpoœrednio dla rolnika.

(WypowiedŹ poza mikrofonem)

Tak. W Unii Europejskiej jest to dop³ata do gospodarstwa produkuj¹cego mleko w odpowiedniej kwocie, do jednej sztuki krowy.

Przewodnicz¹cy Jerzy Pieni¹ek:

Je¿eli mo¿na, to mia³bym jeszcze pytanie do pani mecenas, ¿ebyœmy zmierzali w odpowiednim kierunku. Moje pytanie dotyczy regulaminu. Jak zawsze dostaliœmy od marsza³ka pismo kieruj¹ce ustawê uchwalon¹ przez Sejm do rozpatrzenia przez komisjê. Debata nad ni¹, jak wiadomo, przewidziana jest 19, 20 i 21 grudnia, a wiêc na najbli¿szym posiedzeniu. Mamy termin, wiêc nie mo¿emy od³o¿yæ tej sprawy. Chcia³em zapytaæ – chodzi mi o regulamin pracy komisji – jakie stanowisko musi przyj¹æ komisja w stosunku do projektu ustawy?

**G³ówny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Hanna Kaœnikowska:**

Komisja mo¿e projekt odrzuciæ, przyj¹æ bez poprawek lub z poprawkami.

Przewodnicz¹cy Jerzy Pieni¹ek:

Komisja nie mo¿e wstrzymaæ siê od wydania opinii? Bardzo proszê zacytowaæ odpowiedni zapis. Czy nie mo¿e byæ tak, że komisja nie zajê³a stanowiska?

Mili Pañstwo, szukam rozwi¹zania. Wiadomo, że nie ma pieniêdzy w bud¿ecie, ale jednocześnie jesteœmy Komisj¹ Rolnictwa i Rozwoju Wsi i musimy pamiêtaæ, że reprezentujemy okreœlone grupy ludzi. Uważam, że trzeba ustaliæ takie stanowisko, które by³oby jakimœ rozwi¹zaniem, dlatego pytam pani¹ mecenas. Niech pani zacytuje regulamin.

**G³ówny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Hanna Kaœnikowska:**

Nie ma takich wariantów. Cytujê: „Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowuj¹ w terminie nie d³u¿szym ni¿ 18 dni, a w przypadku ustawy wniesionej jako projekt pilny – w terminie wyznaczonym przez Marsza³ka Senatu, projekt uchwa³y Senatu w sprawie ustawy uchwalonej przez Sejm, w którym proponuj¹: przyjêcie ustawy bez poprawek albo wprowadzenie do jej tekstu poprawek, albo odrzucenie ustawy”. Koniec. Niczego wiêcej nie ma.

Przewodniczycy Jerzy Pieniżek:

To jest cytat, tak?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaźnikowska: Tak, nie ma innych wariantów.*)

Dobrze.

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Borkowski:

Myślę, Panie Przewodniczycy, Panie Ministrze i Szanowni Państwo, że trudno nam wydać opinię, że przyjmujemy tę ustawę bez poprawek. Jest to krótka ustawa. Chodzi w zasadzie tylko o jedną rzecz, o przesunięcie terminu, bo taki jest cel tej ustawy. Dziwi się natomiast ministerstwu rolnictwa i swemu koledze Kalinowskiemu, że dopuścił do jej powstania, ponieważ można było zapisać w niej dopłaty bezpośrednio, o których mówiliśmy. Senat nie może teraz ich zapisać, a nawet jeśli zapiszemy, że mają być dopłaty bezpośrednio dla rolników, to Sejm może nie rozpatrzyć takiej poprawki, bo będzie to tak zwana poprawka daleko idąca. W przypadku dopłat do ceny jest tak, jak pan mówi, hurtownik czy przetwórca, głównie spółdzielnie mleczarskie, w różny sposób kombinują z cenami.

Jestem przeciwnikiem tworzenia zamazanego i nieczytelnego obrazu. Kto najwięcej zarabia na kredytach? Banki. Kto zawsze najwięcej zarabia na kredytach? Dzisiaj sytuacja jest bardziej uporządkowana, ale zawsze ktoś zarabia, do rolników dociera trochę niewiele. Te dopłaty powinny być takie, jak w Unii. Jesteśmy w stanie sformułować takie poprawki. Można by zapisać, że dopłatami zajmuje się na przykład gmina, że jest to zadanie zlecone, że musi być opinia przynajmniej jednego samorządu rolniczego czy związku branżowego. W ten sposób moglibyśmy iść do przodu irracjonalnie dostosowywać prawo do wymogów Unii. Natomiast żeby dzisiaj przyjąć taką ustawę...

Wybaczcie, ale nie mogę głosować za tą ustawą, żeby ogościć rolników z jakichś pieniędzy. Dzisiaj trzeba się podpisywać obiema rękami pod każdą złotówką czy każdym groszem, który trafia na rolnictwo. Uważam, że jeżeli pieniądze są opóŹnione czy przesunięte, czy nie trafiają do rolników, to Źle się dzieje.

Pan minister mówi o sprawach związanych z finansami, że brakuje środków. Mogę wskazać tylko jedną rzecz. Chodzi mi o Agencję Rynku Rolnego i ogromne ilości masła i innych artykułów, które tam zalegały. W tym samym czasie wpłynęło do nas trzy razy tyle masła, które wyprodukowały Czechy czy ktoś inny. Naprawdę nie rozumiem polityki, która jest prowadzona. Biadolimy, że nie ma pieniędzy, a marnujemy publiczne pieniądze. Czy ktoś w końcu przyzna się, że zmarnował ileś publicznych pieniędzy? Słusznie, że to nie dotyczy tego rzędu, bo podejrzewam, że decyzje podejmował tamten rząd.

Trzeba iść z takim trendem, że jeśli jest masło, mięso i trzeba rotować, to należy w odpowiednim czasie sprzedać produkty pochodzące z rezerwy agencji, z interwencji. Przepływ środków finansowych będzie wtedy znacznie szybszy. Koszty przechowywania produktów interwencyjnych czy złoŹonych jako rezerwa są zbyt wysokie. Podobnie bywa z cukrem czy z innymi towarami. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma senator Izdebski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Czy nie uważa pan, Panie Ministrze, że machlojki są spowodowane tym, że w Polsce nie zagwarantowano ustawowo cen w rolnictwie? Czy nie lepiej by było ustawowo zapewnić ceny na poziomie minimalnym, żeby one po prostu nie mogły być niższe? Oczywiście mogłaby być tendencja wzrostowa. Uważam, że wtedy dopłaty byłyby uczciwe. Myślę, że gdyby przedsiębiorca wiedział, że minimalna cena mleka nie może spaść poniżej, powiedzmy, 80 gr za 1 l, to nie byłoby takiej nieuczciwości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Dziękuję.

Senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Wydaje mi się, że można znaleźć salomonowe wyjście i wprowadzić to rozwiązanie na przykład od 1 lipca, a nie od 1 października. Byłoby to działanie dyplomatyczne.

Chciałbym także wiedzieć, czy producenci mleka – w stosunku do innych grup produkcji, na przykład drobiu, mięsa, do warzywnictwa i ogrodnictwa – są w sytuacji kryzysowej? Czy nie dominują, jeżeli chodzi o osiągnięte zyski w porównaniu z innymi grupami produkcji rolnej?

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Jeżeli chodzi o dochodowość produkcji mleka, to oczywiście wszystko zależy od dwóch najważniejszych elementów: skali produkcji i jakości. Można powiedzieć, że w przypadku gospodarstw, które się w tym specjalizują, jest to produkcja rentowna, przy czym jej rentowność zależy od gospodarstwa, wynosi od kilku do kilkunastu procent. Jeżeli gospodarstwo jest lepiej zorganizowane, stado na odpowiednim poziomie genetycznym, żywienie właściwe, a odstawiane mleko w klasie ekstra, to można nawet powiedzieć, że opłacalność jest wysoka. Mówię, określając warunki, bo są takie mleczarnie, które za mleko klasy ekstra w zależności od zawartości tłuszczu i białka płać 1 zł 15 gr, 1 zł 20 gr, ale są i takie, które płać 70 gr, 65 gr. Od ceny również zależy to, jak kształtuje się opłacalność.

Generalnie można powiedzieć, że jest to kierunek perspektywiczny. Analitycy, specjaliści od ekonomiki rolnictwa przewidują, że opłacalność produkcji mleka będzie

się poprawiać, a jej skala będzie się zwiększać. Przewidujemy, że popyt krajowy na mleko i jego przetwory będzie rósł³. Uważamy, że jest to kierunek perspektywiczny, że będzie się poprawiać opłacalność

Oświadczam, Panowie Senatorowie, że rząd zajmował się już wariantami, które panowie przedstawiają¹. Chodzi o to, czy ten przepis ma obowiązywać od 1 lipca, czy od 1 października, czy w ogóle należałoby od niego odstąpić.

Panie Senatorze, nie ma pan o co mieć pretensji do pana premiera Kalinowskiego, bo on pierwszy przejął ten problem i głęboko go analizował nie tylko na posiedzeniach kierownictwa, ale i gremiów politycznych. Jest to sprawa, o której dyskutowano już co najmniej kilkanaście razy i poświęcono jej dużo czasu.

Jeżeli chodzi o dopłaty bezpośrednio, to chcę powiedzieć, że instrument regulacyjny, który wprowadzamy, włączenie na tym polega. Będzie temu służyła regulacja rynku. Stabilizacja i określenie cen interwencyjnych w dłuższym okresie będzie gwarantować opłacalność i informować, na jakim poziomie rząd – oczywiście w uzgodnieniu z organizacjami reprezentującymi producentów – będzie kształtował jej poziom. Cały proces zmierza w tym kierunku, planujemy wprowadzić włączenie takie instrumenty.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Myślę, że powoli będziemy zmierzać do konkluzji, ponieważ były głosy za i przeciw. W związku z tym, że pojawiły się pewne propozycje, chciałbym, żebyśmy zbliżyli się do zakończenia obrad.

(Senator Sławomir Izdebski: Czy może zabrać głos?)

Bardzo proszę, głos ma senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Chciałbym zgłosić poprawkę do tej ustawy, aby weszła ona w życie najpóźniej z dniem 1 lipca.

Przewodniczący Jerzy Pieniżek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani mecenas.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaenikowska:

Przepraszam, mam pytanie, czy chodzi o ustawę, czy o termin...

(Senator Sławomir Izdebski: Termin.)

To jest istotna różnica.

Jeżeli mamy zmieniać przepis dotyczący terminu udzielania dopłat, to mam pytanie dotyczące zagadnienia formalno-prawnego, bo powinno być Biura Legislacyjnego nie jest merytoryczne ustosunkowywanie się do takiego problemu. Chodzi o to, że zmieniła się retoryka tego przepisu w stosunku do przedłożenia rządowego. Chciałbym zapytać, czy zmiana tego zapisu nie pociąga za sobą jakieś konsekwencje meryto-

rycznych. Różnica polega na tym, że w przedłożeniu rządowym było sformułowanie, że w 2002 r. dopłaty, o których mowa w ust. 1, są udzielane, począwszy od 1 października. Teraz mamy zapis, który mówi, że dopłaty, o których mowa w ust. 1 przysługują dnia 1 października. Czy za tym kryje się jakiś cel, czy jest to tylko retoryka? To po pierwsze.

Przewodniczy Jerzy Pieniżek:

Panie Ministrze, myślę, że przed głosowaniem warto to wyjaśnić.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Jest to retoryka, która jednoznacznie doprecyzowuje tę sprawę. Były dyskusje w Sejmie, co to znaczy, co oznacza słowo „przysługuje”, aco wyraz „udziela się”. Była także taka interpretacja, że „udziela się” oznacza, że co należy się od 1 stycznia, a jest udzielane od 1 października. W związku z tym, żeby nie było niedomówień, celowo przyjęto poprawkę zgłoszoną przez posłów, że... Przepraszam bardzo.

Przewodniczy Jerzy Pieniżek:

Niech pani zacytuje jeszcze raz ten nowy tekst.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaenikowska:

Nowy tekst brzmi, że w 2002 r....

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Są przyznawane...)

...przysługują...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Przysługują, przepraszam.)

W moim przekonaniu jest inaczej. Jeżeli mówi się, że coś się udziela począwszy od dnia, to znaczy, że się udziela, natomiast...

(Senator Krzysztof Borkowski: Przysługują, ale można udzielać lub nie udzielać.)

(Głos z sali: Oczywiście.)

Dodatek może przysługiwać, ale można go wypłacić po dwóch latach.

(Senator Krzysztof Borkowski: Tak, dokładnie.)

Tak również może być, więc są to problemy tego typu.

Przewodniczy Jerzy Pieniżek:

Szanowni Państwo! W związku z tym, że na ten temat długo dyskutowano w Sejmie, myślałem, że tak doprecyzowano ten przepis, aby być bliższy prawdy, że idzie w dobrą stronę. Słusznie, że jest to problem legislatorów, że takie sprawy pojawi się podczas debaty w Senacie.

Mam pytanie, czy jest jakiś inny wniosek? Był wniosek, aby przyjąć to zgodnie z poprawką, która została wniesiona przez rząd, ale zmieniać termin, aby dopłaty były

realizowane nie od 1 października, ale od 1 lipca, bo praktycznie o to nam chodzi. Czy są inne wnioski?

(Senator Marian Kozłowski: Pojawia się pytanie, czy jest pokrycie finansowe?)

Pan minister powiedział, że nie ma.

Stwierdzam, że nie zgłoszono innych wniosków. Proponuję więc poddać ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za wnioskiem sformułowanym przez pana senatora Izdebskiego, proszę podnieść rękę. (2)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzyma? (4)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty stosunkiem głosów 2:4.

Mam pytanie, kto chciałby być w naszym imieniu sprawozdawcą? Senator Izdebski?

Senator Sławomir Izdebski:

Mogę być sprawozdawcą.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo, senator Izdebski będzie sprawozdawcą.

Nie ma innych wniosków, czyli wyrażamy na to zgodę.

Senatorem sprawozdawcą pierwszej ustawy, zgodnie z propozycją, będzie senator Lorenz.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

W związku z tym, że nie było odrębnych wniosków, nie trzeba powoływać sprawozdawców mniejszości, więc punkty drugi i trzeci uważam za zamknięte.

Mamy do omówienia jeszcze jedną kwestię związaną ze sprawami organizacyjnymi, bo musimy wykorzystać fakt, że na posiedzeniu jest pan minister Pilarczyk. Pamiętajmy, że jest zebranie klubu, więc mamy już stosunkowo mało czasu.

Panie Ministrze! Informuję, że przyjęliśmy ramowy plan pracy. Zaplanowano w nim między innymi konferencję poświęconą udziałowi samorządu rolniczego i terytorialnego w procesie integracji polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej z Unią. Mamy trochę czasu, aby ją przygotować z udziałem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komitetu Integracji Europejskiej, ponieważ chcemy, aby odbyła się ona w lutym. Jesienią chcielibyśmy zorganizować w Polsce międzynarodowe seminarium poświęcone doświadczeniom państw nowoprzyjętych do Unii, czyli Portugalii, Hiszpanii i Grecji, w aspekcie pozostałych dziesięciu państw, które chcą wejść do Unii. Mamy także zaplanowane tylko dwa posiedzenia wyjazdowe, ponieważ szanujemy skromny budżet Senatu. Jesienią w województwie warmińsko-mazurskim odbędzie się posiedzenie poświęcone współpracy gospodarczej ze Wschodem i gospodarstwu ekologicznemu, a w styczniu – dokładnie 22 stycznia – będziemy obradować, zaczynając w Ksawerowie, między innymi na temat rynku hurtowego, który przeżywa problemy tak jak inne rynki. Drugą częścią posiedzenia – przejdziemy do południowej części województwa śląskiego – zostanie poświęcona na omówienie szans i barier przetwórstwa rolno-spożywczego i możliwości eksportu. Mam nadzieję, że to posiedzenie odbędzie się z udziałem pana ministra, bo te sprawy należą do zakresu pana zainteresowań.

Chciałbym teraz prosić pana ministra o kilka zdań na temat aktualnych działań legislacyjnych, szczególnie związanych z budżetem, w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Panie Przewodniczycy! Szanowni Państwo!

Pragnę poinformować, że działania rządu i parlamentu czy koalicji rządowej są wyznaczone przez pewne wskaźniki, które zostały przyjęte i uznane za nieprzekraczalne. Podczas konstruowania budżetu przyjęto, że dochody, których można się spodziewać w 2002 r. będą wynosić 143 miliardy zł, a deficyt, który można sfinansować papierami wartościowymi wydanymi przez ministra finansów wyniesie 40 miliardów zł. W sumie wydatki nie mogą przekroczyć 183 miliardów zł. Założono również, że inflacja będzie wynosić 4,5%, a przyrost produktu krajowego 1%.

Z takich założenia budżetu wynika cała jego konstrukcja. Możliwość dyskusji nad tym, czy komuś można dać więcej, jest więc ograniczona. Gdyby można było bardziej zadbać państwo, to byłoby o czym dyskutować, ale ekonomicznie twierdzić, że zadanie budżetu państwa powyżej kwoty 40 miliardów zł jest niemożliwe, bo będzie oświadczające o braku płynności. Niewątpliwie jest to sytuacja, która będzie wpływać na rozwiązania stosowane w rolnictwie w 2002 r.

Zakładamy, że nakłady budżetowe na rolnictwo mają być na poziomie niższym niż w roku bieżącym. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że w budżecie nie uwidoczniono zwrotu podatku akcyzowego, czyli obniżenia ceny paliwa nabywanego przez producentów rolnych w kwocie 630 milionów zł. Analizując wydatki budżetowe, trzeba więc pamiętać o uldze przewidzianej na 2002 r., jeżeli chodzi o podatek akcyzowy na paliwo rolnicze.

Chciałbym poinformować, że w moim przekonaniu przez najbliższe miesiące Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie zdominowane przez problemy związane z dostosowaniem polskiego rolnictwa i instytucji pracujących na jego rzecz do wymogów Unii Europejskiej, szczególnie w obszarze zagadnień sanitarno-weterynaryjnych i fitosanitarnych. Uważam, że dostosowania sanitarno-weterynaryjne będą decydować o tym, czy i kiedy rozpoczną się negocjacje rolne, ponieważ dzisiaj w Unii Europejskiej podstawą funkcjonowania całego sektora żywnościowego jest system bezpieczeństwa żywności. Niestety, u nas jest rozgrzebany – można nawet powiedzieć, że nie został rozpoczęty – program ewidencji i znakowania zwierząt, który jest podstawą funkcjonowania wszelkich innych elementów systemu bezpieczeństwa żywności. System znakowania zwierząt pozwala na walkę z BSE i prowadzenie działań zapobiegających rozszerzaniu się tej choroby. Jest on również podstawą skutecznego zagospodarowywania odpadów i padliny – to również stanowi o systemie bezpieczeństwa – oraz podstawą rozmów z Unią Europejską dotyczących wprowadzenia okresów przejściowych w poszczególnych gospodarstwach i zakładach przetwórstwa, szczególnie w mleczarstwie oraz w produkcji i przetwórstwie mięsa.

Unia Europejska mówi, że zgodzi się na odstąpienia czy na okresy przejściowe w sektorze mleczarskim i mięsnym pod warunkiem, że w każdym przypadku zostaną przeprowadzone analizy i złożone wnioski dotyczące poszczególnych podmiotów. Nie będzie jakiegokolwiek ogólnej regulacji. Komisja Europejska stoi na stanowisku, że istnieje zakłady, które już są dopuszczone, które już mogą funkcjonować. Generalnie nie może

byæ normy, która bêdzie liberalizowaæ zasady w tych zak³adach, które ju¿ dzisiaj maj¹ uprawnienia eksportu do Unii Europejskiej. Odstêpstwa bêd¹ dotyczyæ tylko tych gospodarstw, które maj¹ trudnoœci w dochodzeniu do odpowiedniego stanu sanitarno-weterynaryjnego. Bez ewidencji i znakowania zwierzt nie jesteœmy w stanie udowodniæ, ¿e mamy system bezpieczeñstwa ¿ywnoœciowego. Podejrzewam, ¿e w najbli¿szych miesi¹cach w³aczenie to mo¿e decydowaæ o stanowisku Unii czy o rozpoczêciu w³acziwych negocjacji.

Niew¹tpliwie wa¿na bêdzie ta czêœæ negocjacji, która bêdzie dotyczyæ kwot produkcyjnych, szczególnie je¿li chodzi o mleko. W tym zakresie negocjacje nie zosta³y rozpoczête i jest jeszcze wiele niewiadomych. Nie wiadomo, jaki bêdzie okres referencyjny, który bêdzie podstaw¹ do ustalania kwoty, jaka bêdzie kwota. Przypomnê, ¿e wyst¹piliœmy o kwotê w wysokoœci 11 miliardów 200 milionów l na pocz¹tku cz³onkostwa z dochodzeniem do 13 miliardów 500 milionów l w 2008 r.

Wydaje mi siê, ¿e sytuacjê w rolnictwie wyznaczaæ bêdzie...

(*G³os z sali*: Do osiemnastu i pó³, tak?)

Do trzynastu i pó³.

Wydaje mi siê, ¿e sytuacjê w rolnictwie wyznaczaæ bêd¹ dzia³ania dwóch wa¿nych agencji, które pracuj¹ na jego rzecz. Wed³ug propozycji rz¹dowej i projektu bud¿etu, Agencja Rynku Rolnego ma otrzymaæ na rok 2002 350 milionów z³, a zobowi¹zania, które musi sp³aciæ, wynosz¹ oko³o 1 miliarda z³. Wniosek jest taki, ¿e poprzednia ekipa rz¹dowa przez kolejne dwa lata prowadzi³a interwencjê na rynkach podstawowych na kredyt zaci¹gany przez agencjê w banku. Teraz przychodzi okres jego sp³acania.

(*G³os z sali*: D³ug wynosi ponad miliard...)

Mo¿na powiedzieæ, ¿e Agencja Rynku Rolnego jest zad³u¿ona. Je¿li chodzi o to, co bêdziemy robiæ w tym zakresie, to bêdziemy przed³u¿aæ jej zobowi¹zania wobec banków, poniewa¿ nie staæ nas na to, ¿eby agencja sp³aci³a d³ug w 2002 r. Mówiê to, ¿eby by³a jasnoœæ

(*G³os z sali*: Komu podlega Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa?)
S³ucham?

(*G³os z sali*: Który minister sprawuje nadzór nad agencj¹ modernizacji?)

Mo¿na powiedzieæ, ¿e znajduje siê ona pod nadzorem pana ministra Siekierskiego. Mówi³em jednak o Agencji Rynku Rolnego.

(*G³os z sali*: Wiem.)

Bud¿et Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest planowany w wysokoœci 1 miliarda 500 milionów, a zobowi¹zania zaci¹gniête w latach wcześniejszych – myœlê o dop³atach do ró¿nego rodzaju kredytów – s¹ na poziomie 1 miliarda 200 milionów, wiêc na nowe dzia³ania wspomagaj¹ce restrukturyzacjê z bud¿etu bêdzie mo¿na przeznaczyæ oko³o...

(*G³os z sali*: Pod czym nadzorem jest Agencja Rynku Rolnego?)

Pod nadzorem ministra Gutowskiego.

Przewodnicz¹cy Jerzy Pieni¹¿ek:

Dziêkujê.

Senator Bartos ma jeszcze pytanie.

Senator Tadeusz Bartos:

Wydatki budżetu na rok przyszły rosną o 6,5%, natomiast w rolnictwie jest regres – 96,7%. Czy rolnictwo nie mogło się tak obronić, żeby zostać chociaż na tym samym poziomie, żeby nie było regresu? W budżecie ogólnokrajowym jest dynamika, a w przypadku rolnictwa jest regres w stosunku do roku poprzedniego.

(*Głos z sali: A SAPARD jest wpisany w budżet?*)

Tak, jest wpisany.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Wszystko zależy od tego, jakie dane wyjściowe bierze się do porównań. Jeżeli pod uwagę wzięto się program SAPARD planowany w poprzednim i w tym okresie, to... Chcę powiedzieć, że SAPARD w ogóle zaciemnia obraz. Analizy trzeba przeprowadzać bez tego programu.

Jeszcze raz podkreślam, że w dokumentach przedłożonych Sejmowi nie została uwzględniona przewidywana ulga w wysokości 630 milionów zł. Chodzi o podatek akcyzowy na paliwo rolnicze.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Ministrze! Dwa zdania. Może pan się ustosunkuje do zapisu w ustawie, który mówi, że coeprysuguje. Czy jest taka możliwość, że 1 października okaże się, że rolnicy nie dostaną tych pieniędzy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Nie ma takiej możliwości. Dziwi się, że legislatorzy troszczą się w sprawie o tę sprawę i wprowadzają tyle zamętu. Biuro Prawne Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi stało na stanowisku, że pierwotny zapis daje taką pewność. Na wniosek legislatorów w Sejmie posłowie wysłuchali interpretacji tamtego zapisu i złożyli wniosek, który został przyjęty przez Sejm. Wszyscy udowodniali, że przyjęty zapis jest obligatoryjny i jednoznaczny, że oznacza, że coeprysuguje i jest wypracowane, a poprzedni przepis mógł wprowadzać pewną niejednoznaczność.

Przewodniczący Jerzy Pieniś:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, będziemy zbliżać się do końca obrad. Dziękujemy panu ministrowi za czas, który nam poświęcił i za wyjaśnienia. Dziękuję za przygotowanie posiedzenia.

W związku z tym, że mamy pierwsze sprawozdanie merytoryczne proszę pani sekretarz, aby pomogła panu przewodniczącemu Izdebskiemu przedstawić główne tezy, które padły na posiedzeniu komisji. Przypominam, bo pan Izdebski nie ma doświadczenia, że sprawozdanie komisji polega na przekazaniu toku dyskusji i jej głównych tez oraz wskazaniu przyjętego werdyktu. Chodzi o głosy za i przeciw. Wiele

w dniu 18 grudnia 2001 r.

osób, które pierwszy raz przedstawiają sprawozdanie, poproszenia i przekazuje własną opinię, a to ma być sprawozdanie z posiedzenia komisji. Myślę, że wtedy będzie zrozumiane przez Senat. Bardzo bym prosił pani sekretarz o pomoc.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 45)

